

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie rs. 60
Półrocznie 30
Kwartalnie 15
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie rs. 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Pięta V Papieża.
Jutro: Januś apostoła w oleju.
Waghad słońca o godz. 4 min. 35. Zachód o godz. 7 min. 20.
Długość dnia godz. 14 min. 45. Przybyło dnia godz. 7 min. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freudenthala w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 10 do 16 kwietnia włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 549 pud.
2) „ „ do Cesarstwa „ 670 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 3,493 „
4) „ „ do Cesarstwa „ 6,262 „

W poprzednim tygodniu od dnia 3 do 9 kwietnia wywóz wynosił:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1,906 pud.
2) „ „ do Cesarstwa „ 4,822 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 6,937 „
4) „ „ do Cesarstwa „ 18,449 „

Sredni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 16 kwietnia:

- 1) przędzy 4,218 pud.
2) tkanin 23,591 „

Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

Table with 2 columns: przędza, tkaniny. Rows for years 1881-1886.

Nowe projekty.

(Dokończenie—patrz Nr. 95).

Dla dokładniejszego zapoznania się ze sprawą paszportową, podajemy liczbę podróżujących za granicę: w r. 1884 wyjechało 890,318 osób, w r. 1885—921,563; przybyło do Rosji w 1884 r. — 895,052 osób, w roku następnym—977,775. Z tej liczby na rosyjskich poddanych przypada wyjeżdżających w r. 1884—377,414 osób, w roku 1885—373,069, czyli 44% i 42%; przyjeżdżających w r. 1884—335,925, w roku zaś 1885—346,717 czyli 37% i 35% ogólnej

liczby przyjezdnych. Ostatnie liczby dotyczą tylko zachodniej granicy Rosji europejskiej. Jeśli do liczb powyższych dodamy liczbę stale zamieszkałych lub dłużej przebywających zagranicą rosyjskich poddanych, to po obliczeniu swiętego haraczu, jakim każdy wstęp jednostki do Europy, ma być opłacany, otrzymamy bezwątpienia potężną sumkę, która nawet w tak wielkim, jak rosyjski, budżecie — zaznaczy swoją obecność. Dotychczasowy podatek, nadmieniamy nawiasem, wynosił za każde 6 miesięcy rs. 4 kop. 50 na inwalidów, oraz 50 kop. jako zwrot kosztów sporządzenia paszportu.

Motywy kierujące ministerium skarbu przy podaniu radzie państwa, gdzie obecnie przebywa ten projekt, są tej mniej więcej treści: za prawo pobytu za granicą nikt nie płaci podatku, pomimo, iż korzysta z opieki poselstw i konsulatów; ma możność przywozu pewnej ilości wyrobów cudzoziemskich, usuwa się od niektórych podatków państwowych (pośrednich oczywiście); głównie zaś że wydaje za granicą wiele papierów kredytowych, czem wpływa na obniżenie ich kursu i „zmusza” temsamem rząd do robienia zbytecznych wydatków przy opłacie procentów respective samych długów państwa zagranicznym kapitalistom. Zresztą podatek taki istniał do r. 1851.

W podanych motywach jest trochę słuszności. Bawiąc zagranicą, rosyjanin pali tytoń z nierosyjską banderolą, pije „oczyszczoną” bez opłaty akcyzy i t. d. Ale cóż on temu winien, że moc przepisów ściągających owe sumy do skarbu rosyjskiego, nie rozciąga się po zagranicę Rosyi?

Wszak wzamian ponosi podatki nakładane przez inne państwa (pośrednie również). Dalej, odwiedzając się on tylko zagranicę za tych cudzoziemców, którzy przybywają do Rosyi, ponoszą wszelkie nakładane tutaj ciężary.

Odwolujemy się do podanych powyżej liczb podróżujących. Widać z nich przecie, że liczba przybywających do Rosyi cudzoziemców przewyższa znacznie liczbę opuszczających krajówców. Może spotka nas zarzut, że bogatszymi są wędrownicy-rosyjanie; na to odpowiedzieć można, że

zrównoważenie następuje przez ogromną liczbą większą przybywających, a szczególnie stale przebywających w Rosyi cudzoziemców. Wreszcie, że w Rosyi podatki i cła są wyższe aniżeli w niektórych innych państwach. Zarzut co do obniżania kursu rubla, oraz motywy o nieopłacalności pożytku, jaki z pozakordonowych instytucji rosyjskich podróżnik osiąga—nie podlega rozbirowi krytycznemu. W tej części chcieliśmy wykażać, że istniejący dotychczas porządek rzeczy w sprawie przyjeżdżających i wyjeżdżających osób, nie przynosił strat państwu, że nie tutaj było ono pokrzywdzone.

Tem jednak dowodzeniem wykazaliśmy zaledwie niesłuszność tak wysokiego podatku; pojęcie to niezawsze atoli identyfikuje się ze szkodliwością danego postępk. Przypatrzmy się sprawie z tej właśnie strony. Tak wysoka opłata czyni właściwie nowy projekt podatkiem li dla ludzi bardzo majątnych. Dla uboższych, nawet średnio-za-możnych—jest to prawie wprost zakazowe. Staje ono, jak słusznie zauważyły „Bierze-wyja wiadomości,” w sprzeczności z owem popieraniem przemysłu krajowego, ze sprawa forsowania wywozu rosyjskiego. Wprawdzie wyłączono stosunki azjatyckie, pominięto atoli półwysp bałkański, Rumunię, których rynki ostatnio usmiechały się przedsiębiorcom naszym. He to ofiar inne kraje czynią w celach poparcia swego wywozu, nie dbając o bezpośrednią zapłatę. Dość wspomnieć o licznych, rzeczywistych celowych, a bezpłatnie obsługujących kupców swego kraju, konsulatach francuskich i angielskich, o nadmiernych wydatkach na tworzenie i utrzymanie kolonii, o premiach wywozowych, zresztą składają niesłusznych.

Nowe prawo staje dalej na przeszkodzie szukaniu zarobku po za granicami państwa, a przecież poszukiwaniemu zarobku za szkodliwe uważać nie należy. Wiele to młodzieży, szukając wiedzy, biegnie tam, gdzie prawdziwi jej kapłani w hojnie uposażonych służą świątyniach! Wielu po ukończeniu na ogół przystosowanych więcej dla praktycznych celów, szkół rosyjskich, jedzie kończyć, uzupełniać swe wiadomości do wszechnic cudzoziemskich; wielu techników

chce się zapoznać z przemysłem, który albo nie istnieje, albo też w powiatach niemowlęstwa pędzi nędzny żywot — dla nich droga zamknięta. A środek ten chyba ani uczonych, ani przemysłu takiego jak gdzie indziej, nie stworzy na razie, a tembardziej w przyszłości. Takie szowinistyczne zapatrywania, jak naprzykład „Sowremiennych izwiestij,” które uważają nawet przygotowywanie się zagranicą dla objęcia później w Rosyi katedr profesorskich, za „przynanie się do zuchofaństwa i wiecznego godzenia się z tym stanem,” nie mogą chyba inaczej być oceniane, jak ze stanowiska humorystycznego. Do tego rodzaju należy zaliczyć jeszcze i to zdanie, że podatek nowy usuwa tylko zachętę do wyjazdu za granicę, gdyż życie tam przy daleko większych wygodach, ma być pono tańszem i przytem podróż „nie nie kosztuje.” Ma to być „środkiem ochronnym” (nowy a ciekawy okaz protekcyjizmu) bardzo „umiarkowanych” wymiarów. Może życie jest i tańszem za granicą, ale samobytniczej ekonomista pisma rosyjskiego zapomniał o kursie „kanarka,” który wartość wszystkiego za granicą podwaja.

W tych przesadnych motywach tkwi pewnego rodzaju testimonium paupertatis dla samych siebie. Równie przesadnym, bo nieuwzględniającym wielu chociażby geograficznych warunków (odległość), jest twierdzenie o możliwości zastąpienia wszystkich wód zagranicznych krajowemi. Motywy „Nowoje wremia” nie są lepszego gatunku. W ferworze polemicznym z gazetą „Nowosti” stara się „Nowoje wremia” cały ogół podróżujących sprowadzić do tej garstki wyrodników, co to krwawy dorobek swych współbraci trwonią w takich, jak Monaco, suterynach moralnego upadku, lub też opłacają szczerze prawo zanurzenia się po uszy w kalle rozpusty w otoczeniu „pot bouille” cudzoziemskich stolic. Kto ich nie potępia, kto zwyrodnieniu tych indywidualności nie przyklaskuje? Ale jeśli kto chce po pracy rozerwać się wśród odmiennego otoczenia, jeśli chce zwiędzić jaką wystawę, wziąć udział w jakim kongresie literackim lub naukowym, czy godzi się stawiać mu zapory? A jeśli posiada pote-

Listy z Warszawy.

Wyjtki z dzieł Leopardiego. — Słownik etymologiczny języka polskiego Ludwika Radlińskiego. — Broszury higieniczne dla ludu J. Zielczaka. — Książka do czytania J. Elzenberga. — „Na kręścach”, powieść Rawity. — „Męczennica na tronie”, powieść Kraszewskiego. — „Napad”, obraz Rochegrossa.

Gdyby zasada, że geniusz musi być wrazem społeczeństwa, wśród którego powstaje, potrzebowała potwierdzenia, znalazłaby je w życiu włoskiego poety Jakóba Leopardiego.

Leopardi do tej pory był u nas bardzo mało znanym, obecnie „Biblioteka arcydzieł” oddała znowu znakomitą przysługę naszej literaturze, wydając wybór pism jego wierszem i prozą, w tłumaczeniu Edwarda Porębowicza. Ta wielka postać liryka, filozofa, patrioty wymagała objaśnień; słowa Leopardiego dopiero w ćwierć wieku po śmierci, rozpowszechniła się we własnej ojczyźnie, którą przecie tak gorąco ukochał, a po za Włochami jest on znany głównie z powodu pięknego wiersza Musset'a. Poeta francuski odczuł jeden z pierwszych wielkość nieznanego sobie wlocha i nadał mu charakterystyczną nazwę „Kochanka śmierci.”

Leopardi był rzeczywiście jednym z największych współczesnych poetów, erudytów i filozofów, co dziwniejsze, został tem wszystkim bez żadnej obcej pomocy. Wykształcenie swoje, prawdziwie zdumiewające zawdzięczał sobie samemu. Nie znalazł co to uniwersytet lub nawet szkoła. Potomek arystokratycznej rodziny, pierwotnie miał domowych nauczycieli, a wiadomo, czem tacy nauczyciele byli w owej epoce we Włoszech, w kraju systematycznie ogłupianym, do którego zaledwie dochodziły słabe echa prądów, wstrząsających Europą. Genialne dziecię zostawione własne-

mu przemysłowi, nauczyło się po grecku bez żadnej obcej pomocy, a dalej już Leopardi wytworzył sobie systemat filozoficzny, nie ustępujący pesymizm Schopenhauera, a o wiele szlachetniejszy.

Całe dzieciństwo i pierwsze lata młodości poeta przeżył w Recanati, mieście rodzinnem, w domu ojca hrabiego Monaldi, którego żelazny despotyzm i prawomysłność, zacięły straszliwie nad umysłem syna. Opuszczony wreszcie do prawdziwego więzienia, Jakób Leopardi pozbawiony środków materyalnych, których mu ojciec udzielać nie chciał, musiał własną pracą zarabiać na utrzymanie, pomimo bardzo słabego zdrowia, dając lekcje łaciny i porządkując bibliotekę.

Włochy ówczesne nie były zdolne ani ocenić, ani dać poparcia geniuszowi poety, który też nie wydał właściwych owoców, nie oddział na swoje społeczeństwo, pozostał w niem zjawiskiem zupełnie odosobnionem.

Wyrazem pojęć, poziomu i aspiracji owego czasu na półwyspie był Manzoni, którego ani pod względem twórczej siły, ani szerokości poglądów, ani głębokości uczuć, ani nawet formy z Leopardim porównywać nawet nie można. A jednak Manzoni grał rolę półbożka, odbierał część za życia, po śmierci doczekał się pomników, na sobie poświęcone sale biblioteczne, pisma jego służą za temat osobnych wykładów, gdy wielki Leopardi oceniony jest tylko przez szczerze kogo wybranych inteligencji.

Ale bo też Manzoni był zawsze wyrazem przeciętnych idei, nie wybiegał śmiała myślą po za szranki powszednich pojęć, gdy tymczasem dumny i smutny Leopardi, nie dbał o popularność i siedzi za swoją myślą, gdzie go ta prowadziła, nie troszcząc się o to czy ściąganie na niego gromy, czy też zyska sobie poklask.

Poklasku nie zyskał, przynajmniej za życia. Przeciwnie można o nim powie-

zieć, że był to najsamotniejszym z ludzi, na wyżynach myśli i uczuć swoich. Był jakby pozbawiony ojczyzny i współziomków, kraj jego wówczas nazywano „wyrażeniem geograficznym,” kochał go zaś niemal sam jeden, skoro wolał w swej sławnej Canzonie do Włoch, że chciałby umrzeć byle krew jego była ogniem dla włoskich piersi.

Takiego to poety i myśliciela zjawiają się u nas pierwsze tłumaczenia, w pół wieku po jego śmierci. Tłumaczenia przecie są niepełne. Rozmowy wzorowane na Lucyanie dają w części przynajmniej pojęcie o pesymizmie autora, który odzwierciedlił się w zupełności w jego poezjach. Poezyje te, prześliczne w oryginalu, z konieczności utraciły wiele ze swej piękności w tłumaczeniu, zwłaszcza, że Leopardi należy do tych poetów, co mają swój odrębny język i nadają najdrobniejszemu utworowi indywidualnie piętno. Posiadał on lapidarność stylu. Nigdy niema w nim jednego zbytecznego wyrazu; utrudnia to niezmiernie przekład, trzeba bowiem albo formę, albo myśl poświęcić. Tłumacz chciał utrzymać jedno i drugie, stąd nieraz wiersz jest chropowaty, bez wdzięku, czasem nawet trudno myśl pochwylić. Zwięzłość Leopardiego w wielu razach przeciwną jest duchowi naszego języka.

Trudno uczynić wybór w jego lirykach, które są bez wyjątku prześliczne; nie zostawił też ich poeta tak wiele, by szczerpłóż miejsca do tego zmuszała. Niewiadomo czemu dał ich tak niewiele p. Porębowicz, czemu pominął najmniej na to zasługujące, które dają poznać poecie, jego wielkie cierpienia i znikome radości, jak np. Ricordanze (Wspomnienia), lub prześliczne formę zarówno jak myśl Resorgimento (Zmartwychpowstanie), w którym to wierszu Leopardi pokazał, iż siła nie wyklucza miękkości i że kiedy chce umie u-

czynić nową włoską tak śpiewną, jak nią była pod piórem Metastasio, a to bez ujemy głębokiej myśli, zawsze jasnej i jego poezji.

Miejmy nadzieję, że wyjtki umieszczone w „Bibliotece arcydzieł,” zwrócą wreszcie uwagę na wielkiego włoskiego liryka, że będą one stanowiły początek dalszych prac, że tłumaczenia nie ograniczą się na tem jednym, słowem, że Leopardi stanie się wreszcie dla nas dostępnym.

Bardzo ważną pracę zwiastuje nam dwudziestokilkokartkowa broszurka nosząca zbyt skromny tytuł: „Wyrazy obce w sonetach krymskich Mickiewicza,” opracowana etymologicznie przez Ludwika Radlińskiego. Broszurka ta stanowi urywek z niewydanej dotąd pracy, którą jest „Słownik etymologiczny języka polskiego,” — część jego pierwszą stanowi będą wyrazy obce.

W chwili, gdy tak bardzo daje się odczuwać potrzeba nowych badań językowych, któreby wzmocniły jego zasady, każda praca w tym kierunku jest niezmiernie pożądana, a mała próbka ogromnych studiów, jakie przedsięwziął jej autor, świadczy o jego sumienności i erudycji. Nawet dla profanów książeczka to nader zajmująca. Oprócz wyrazów, o których pochodzeniu świadczy samo ich brzmienie lub znaczenie żywcem przeniesione z obcych języków, spotykamy tu niezmiernie wiele niekwestyonowanych w naszej myśli, które w dobrej wierze uważamy za swojskie, jak np.: bohater, chorągiew, kurhan, król, orszak, szereg. Bohater i kurhan są pochodzenia wschodniego, chorągiew wyprowadza uczony autor od tureckiego „kurjuk,” ogon koński, używany jako znak wojenny, albo od gockiego „hruuga” żerdź, drąg.

(Dokończenie nastąpi).



mu środki, to czy je ulokował w ziemi, czy w przedsiębiorstwie jakim, czy w kapitałach, ażaliż od nich nie płaci już myta? Jeszcze bardzo wiele dałoby się w tej sprawie powiedzieć; zadługą wydalaby się może jednak czytelnikowi tyrađa nasza. To też kończymy ją nadzieją, że projekt ów jeśli w rzeczywistość się zamieni, to w formie innej, o wiele od podanej przez nas odmiennej.

Jedna jeszcze uwaga. Skoro chodzi o zniesienie jednej ze składowych przyczyn niskości kursu rubla papierowego, to przecież nie należy jednocześnie dyskredytować jego stanowiska wprowadzeniem nowego cła w zlocie. Słuszność tej uwagi stwierdza fakt, iż sama wieść o tym projekcie stała się powodem nowej niżki kursu.

Jednocześnie mówią o nałożeniu podatku na cudzoziemców.

Z innych projektów wzmiankować należy o zamiarze podwyższenia opłaty stempowej o jedną trzecią teraźniejszej. Również podniesioną ma być cena papieru wekslowego, zapytania telegraficzne do instytucji rządowych mają być też obłożone podatkiem. O tym projekcie dałoby się powtórzyć to, co przy wprowadzeniu obecnej opłaty stempowej mówiono. Z jednej strony utrudnia on stosunki handlowe, z drugiej powoduje używanie papierów nieprawnych, a temsamem zawieranie umów bez pośrednictwa osób z urzędu zasługujących na zaufanie (rejentów), co przecież dodatkiem nie jest. Dalej, podatek stempowy na prośby, pada i na barki warstw ubogich, utrudniając im możność korzystania z opieki instytucji państwowych.

Jeszcze jeden ciekawy grybek wyhodowała ta powódź projektów. Podklasyfikowanie tego pasorzyca, szczególnie ze względu na motywy przytaczane przez jego odkrywcę, nie jest zbyt trudnem — należy on do gatunku... śmiesznych. „Sowremiennyja izwiestia“ propagują mianowicie podatek na zapalki. Cel fiskalny atoli starają się one pokryć płaszczkiem protekcjonizmu. Chodzi bowiem o ochronę lasów, trzebionych pono nielitościwie w celach fabrykacji zapalek, oraz o zmniejszenie liczby pożarów. Nie śmiecie się, jeśli możecie, motywy te bowiem traktowane są jak najpoważniej. Podwójna, a nawet potrójna cena zapalek ma nie zmniejszyć użytkowania, atoli wpłynę na zmniejszenie produkcji, spowodowane oszczędniejszym obchodzeniem się z zapalkami, jako z towaram droższymi. Szkodliwość tej fabrykacji należy do motywów podrzędnych. W Rosyi, gdzie tyle jeszcze użytkują zapalek woskowych (na południu), austriackich (na zachodzie) i szwedzkich (na północy), nie troszczą się o rozwój tego przemysłu, lecz obmyślają jego zagładę. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Przytem wewnątrz państwa lud dotychczas używa niebezpieczniejszych jeszcze krzesiwiek (pod względem pożarów), lub też szkodliwych dla zdrowia pospolitych siarczków. Należy raczej starać się o rozpowszechnienie, o uczynienie tańszymi zapalek bardziej higienicznych, których fabrykacja zresztą z mniejszą szkodą dla robotnika się odbywa.

Przypisywany nowemu ministrowi skarbu programat obejmował, jak to już skądinąd czytelnikom „Dziennika“ wiadomo, upaństwowienie dróg żelaznych. Projekt ten należy do zupełnie innej kategorii i zasługuje na głębsze zbadanie. Atoli w kronice dzisiejszej nie chcemy żadnej pozostać luki; czarę odrazu do dna wychylić należy, tembardziej, że o projekcie tym mówić co raz głośniejszą zaczynają. Wzmianka dzisiejsza obejmuje wiadomość, iż podobno projekt został już opracowanym. Dotychczas przejście dróg żelaznych na własność państwa odbywało się drogą porozumienia się rządu z akcjonaryuszami. Tym sposobem upaństwowiono koleje: charkowsko-nikołajewską, tamhowsko-saratowską, muromską, putiłowką i uralską.

Teraz atoli istnieje zamiar skorzystania z przysługującego rządowi prawa wymiany akcji towarzystw kolejowych, których termin eksploatacyi minął, na papiery reprezentujące długi państwowe. Koleje znajdujące się w tem położeniu są następujące: warszawsko-wiedeńska (od 20 października 1877 r.), warszawsko-bydgoska (od 1 stycznia 1883 r.), fabryczno-łódzka (od 19 czerwca 1886 r.), riażsko-morszańska (od 14 października 1886 r.), warszawsko-petersburska i petersbursko-nowgorodzka (od 1 stycznia 1887 r.), wreszcie warszawsko-terespolska (od 6 kwietnia 1887 r.).

Prócz tego wkrótce ubiegają terminy (w r. 1888) eksploatacyi kolei: orłowsko-grjażńskiej, moskiewsko-jaroslawsko-wologodzkiej, kursko-kijowskiej i nikołajewskiej (petersbursko-moskiewska). Wymieniona działalność ma być przedewszystkiem zastosowana do akcji drogi riażsko-morszańskiej. I przypuszczają, iż dochody jednych dróg zrównoważą straty z innych. Rzecz to wobec administracyi państwowej wątpliwa. Projekt ten jednak zastosowanie mieć może wobec faktu, iż kapitałów na swe przeprowadzenie nie potrzebuje. A w tem grunt. Oto i cały plan kampanii, cały plan kuracyi chorych finansów państwa. Czy ją organizm zniesie, czy dawki nie są zbyt silne, czy postawią chorego na nogi, wrócić mu żywotność? o tem różni różnie mówią.

Nam się jednak dyagnoza wydaje nietrafną; zarodki zlego tkwią wewnątrz, a środki zewnętrzne niezawsze mu zaradzić mogą.

Aleksander Rosset.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 kwietnia). Po części z przysyany likwidacyi końc miesięcznej, po części skutkiem pesymistycznych zapatrywań politycznych, nie było wielkiego ożywienia na giełdzie w tygodniu ubiegłym, a kursy osłabły we wszystkich działach. Likwidacya końcomiesięczna spowodowała tylko jedną upadłość, zresztą odbyła się pomyślnie, przy niskich stopach prolongacyjnych i braku szlak. Także widoki polityczne rozjaśniły się powoli. Trudno jednak przewidzieć, jaki obrót weźmie interes w przyszłości najbliższej. Skłonność kursów jest wyższą, lecz spekulacya w ostatnich czasach zachowuje się nieco wstrzemięźliwiej, gdyż poprawa w handlu robi bardzo małe postępy. Konsole przyjmowano spokojnie, lecz ich kurs wzmocniły się skutkiem taniości pieniądza. Indyjskie pożyczki sterlingowe, pożyczki miejskie i papiery kolonial-

ne pozostały przy kursach niezmiennych. Papiery międzynarodowe, pomimo dotkliwej niżki wtorkowej, zakończyły tydzień o 1/4--3/4 % wyżej niż przed ośmiu dniami. Zniżkę wtorkową spowodowały depeze o przygodzie Schnaehela; po załatwieniu tej sprawy, spekulacya niezwłocznie przystąpiła do pokręć i kursy szybko podniosły się w górę.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 2 maja. Pomyślnie załatwiono sprawy Schnaehela oswobodzili giełdę od ciężaru, który ją przygniatał przez dni dziesięć. Pomimo to panuje ogólna niechęć do interesów, wynikająca w części z obawy, że podobne wypadki mogą powtórzyć się i doprowadzić do poważnych zakłóceń. Także na Petersburg spogląda giełda z niepokojem, a każda pogłoska dotycząca ministra Gierasa, wywiera silny wpływ na kursy. Dziś wposobie było w zasadzie mocne, lecz obroty pozostały w granicach nadzwyczaj umiarkowanych.

Wetua. Antwerpia, 30 kwietnia. Aukcyja. Wystawiono na sprzedaż 1,266 bel Buenos-Ayres, 1,147 bel Montevideo, 20 bel Rio Grande, 11 bel australskiej i 86 bel Jagnięcej; sprzedano 337 bel Buenos-Ayres, 565 bel Montevideo, 20 bel Rio Grande i 21 bel Jagnięcej. Kupców było mniej, ceny pozostały niezmiennie.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 2 maja. Pod wpływem wyższych notowań nowyorkich i paryskich, rozpoczęło się czynności na targu zbożowym w uosobiebiu mocnem. Później puszczono w obieg pogłoski dotyczące niemieckiej polityki cłowej, co nie zostało bez wpływu na terminy jesiennie. Notowania pizenicy na dostawę w jesieni podniosły się o całą markę, podczas gdy terminy wczesniejsze nie zdołały utrzymać się przy osiągniętej początkowo wyższości 1/2 m. Zapas tutejszy powiększył się znacznie, lecz bynajmniej nie jest nadmiernym. Zyto trzymało początkowo także bardzo mocno, następnie jednak straciło 1/4 m. z osiągniętej początkowo wyższości 1/4 m. Towarem rzeczywistym obracano bardzo mało.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. Reforma hypoteczna w Cesarstwie, według informacyi gazet petersburskich, wprowadzoną będzie dopiero w pierwszej połowie przyszłego roku.

Przemysł tabaczny. Ogólne zebranie centralnego towarzystwa popierania przemysłu i handlu postanowiło wystąpić do władzy z projektem podwyższenia cen banderoli tytoniowej, a zarazem z prośbą o zaniechanie monopolu.

Cukier. Ministerjum finansów zdecydowało, aby przy wywozie cukru za granicę zwracana była akcyza w stosunku 85 kop. od puda, bez względu na to, czy wywozony cukier pochodzi z zapasów, a mianowicie z przed dnia 13 sierpnia roku 1886, kiedy jeszcze akcyza wynosiła 65 kop.

Ministerjum komunikacyi zatwierdziło wniosek zarządu kolei nadwiślańskiej, dotyczący wyasygnowania sumy rs. 1,300,000 tytułem kosztów na wzniesienie przystanków pomiędzy Iwangrodem i Kowlem, tudzież rozszerzenia stacyi Iwangrod.

Akcyza. Zamiast początkowo projektowanej akcyzy od nafty oczyszczonej 25 k. od puda, zamierzono, jak donoszą gazety rosyjskie, ustanowić akcyzę po 6 kop. od każdego puda nafty surowej.

Warszawa. Zebranie akcjonaryuszów: 1) warszawskiego banku handlowego, dnia 3 czerwca; 2) kolei warszawsko-wiedeńskiej, dnia 2 czerwca; 3) kolei warszawsko-bydgoskiej, dnia 3 czerwca.

Cztery sklepy ogrodnicze, otwarte waledwie przed paru laty, zamknięto w ostatnich czasach w Warszawie.

Fabryka wyrobów drewnianych, a mianowicie: siedzeń amerykańskich do mebli, wszelkich przyborów i modeli fabrycznych, pudełek, gzemów i t. p. puszczoną została w ruch przy ulicy Przemysłowej. Jest to pierwsza w kraju fabryka tych wyrobów.

Tramwaje warszawskie dały akcjonaryuszom za rok zeszyły dywidendę w stosunku 3% czyli po 15 franków od każdej akcji 500-frankowej. Ogólne zebranie odbyło się w Brukseli.

Kurs pożyczek premiiowych podnosi się z nieproporcjonalną szybkością, wykazując zwykłe 12 rubli na sztuce prawie z dnia na dzień. Na niezwykły ten objaw zwraca uwagę „Gazeta losowa“ dodając jednocześnie, iż zwykłe powyższą organy finansowe rosyjskie objaśniają brakiem biletów do sprzedaży.

Fabryka wyrobów ceramicznych: rur kanalizacyjnych, pieców kaflowych, cegły ogniotrwałej i t. p. założona została w Sandomierskiem przez ks. Druckich-Lubeckich.

Otwarcie kolei chełmsko-brzeskiej nastąpić ma w dniu 20 maja r. b. Projektowanem jest przedłużenie tej linii od Chełma do Tomaszowa Lubelskiego przez Hrubieszów. Projekt ma być rozpatrywany jeszcze w b. miesiącu w ministerjum komunikacyi.

Z londyńskiego rynku pieniężnego. W artykule zatytułowanym „Dwa procent“ — pisze „Economist“: „Na rynku publicznym pieniądza był już tak tani, że obniżenie dyskonta bankowego na 2% nie wywarło żadnego wpływu na stopę procentową targu publicznego. Do obniżenia dyskonta bankowego przyjąć musiało a dyrektorzy byłiby zupełnie usprawiedliwieni, gdyby byli uczynili to już przed kilku tygodniami. Wobec niepewności stosunków politycznych i wobec zapotrzebowania złota do ładu stałego, postąpili oni jednak lepiej zachowując ostrożność. Obwilo wszystko przemawia za tem, że niższe notowania pieniędzy trwać będą przez pewien czas.“ Obecne kursy wekslowe trzymają się słabo, lecz nie uległy uwagi godnej zmianie. Obecnie nie opłaca się jeszcze brać złoto z banku angielskiego. — Na targu srebra panowało uosobiebiu mocne, dopiero przy końcu wystąpiło pewne osłabienie. Sztaby notowano przy końcu po 44 1/2 p. Dolary meksykańskie nominalnie po 43 1/2 p.

Kronika Łódzka.

(—) Szczegółowy wykaz przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 10 do 16 kwietnia r. b.: a) w komunikacyi krajowej: przędzy bawełnianej 547, wełnianej 2, razem 549; szyrtyngu i kreasu 1287; tkanin bawełnianych 155, płótna bawełnianego 174, sukna 95, kortów 44, płótna 38, wyrobów półocześniejszych 10, dywanów 5, tkanin jedwabnych 1, towarów lokoiowych 1684, razem 3493 pudy. b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 555, wełnianej 115, razem 670 pudów; tkanin bawełnianych 4118, barchanu 117, płótna bawełnianego 15, kortu 14, płótna 24,

12)  
**JANKIEL FILUT.**  
Opowiadanie żydowskiego żaka (buchera).  
Napisał  
**B. SZWAJCER.**  
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 97).

— To mi wystarczy — rzekł — dziękuję ci. Reszty sam się douczę. Pożycz mi tylko książek.  
Malka była tego dnia niewymownie uszczęśliwioną, z powodu, iż mogła Janklowi wyświadczyć tak wielką przysługę. Jakże oddawna pragnęła ona w czemkolwiek być mu pomocną. Wprawdzie sama posługiwała mu często przy jedzeniu, podawała wodę do mycia rąk, ręcznik — lecz cóż to za przysługa? Lada służąca mogła uczynić to samo. Dziś dopiero nadarzyła jej się sposobność wyświadczenia mu takiej przysługi, na jaką nikby się zdobyć nie mógł, już z tej przyczyny, że Jankiel nie zwierzyłby się z pragnień swoich i myśli. Ona jedna była tak szczęśliwą!.. Oddała Janklowi przysługę, za którą nie zapomni o niej póki żyć będzie, gdyż nauczyła go początków czytania... Cokolwiek zatem użytecznego kiedyś Jankiel uczyni — ona w tem udział mieć będzie!.. Co za radość! Skakała jak dziecko przez dzień cały, a gdy matka wróciła ze sklepu, rzuciła się jej na szyję i całowała ją bez końca.

X.

Niemili goście zawitali do Chodzerowa. Goście ci, wypędzeni z domów zamożnych, rozgościli

się na dobre u biednego rzemieślnika i wogóle u biedaków, których w Chodzerowie jest podostatkiem. Niemili ci goście — to silne mrozy, których biedacy lękają się ogromnie.

Biedny a postępowy żyd, gdy mu zimno w domu, idzie do cukierni, przepędza czas na czytaniu gazety. Chodzerowski żydek do cukierni nie uczęszcza — jego cukiernią jest bet-hamidrasz, — jego gazetą Jochna Stadla, tameczny faktor kahalny.

To cały świat umysłowy chodzerowskiego żydka, a gdy jeszcze ma w kieszeni pięć groszy, by kupić sobie kieliżek wódki u kulawego Natana, szczęśliwym jest jak król Salomon.

Dzień pierwszego grudnia był nadzwyczajnie mroźny. Na dworze zawierucha, że grzech było nawet psa wygnąć z domu. Wieczorem na uliczkach było pusto, jakby w miotł, — natomiast w bet-hamidraszu panował gwar niezwykły.

Za długim stołem siedziało tam około dziesięciu żaków, a pośrodku stołu leżała zatłuszczona i zapocona jarmulka, a w niej dwadzieścia cztery zwiniętych kartek. Jeden z żaków wziął jarmulkę, pomieszał kartki i rozdał każdemu po dwie.

— Ja stawiam grosz — rzekł jeden z nich.

— A ja trzy grosze — odezwał się drugi.

— On cię straszy — krzyknął czerwony tłusty żak — dodaj! Głowaczewski, powiadam, że on cię straszy!..

— A dodasz mi dwa grosze do spółki — zapytał Głowaczewski.

— Co tam wasza spółka — odezwał się Chaim — ja trzymam twoje trzy grosze i dodaje jeszcze pięć.

— Ośm groszy? — z przestrachem zapytał Głowaczewski.

— Tak, tak — potwierdził Chaim — ośm groszy. Albo co? Mam się bawić, jak wy kapcały? Naturalnie, u was grosz — także pieniądz!..

— Dodaj Głowaczewski — krzyknął czerwony żak — należę do spółki, stawiam moje tygodniowe wsparcie u reb Chluny.

— Co mi tam po takiej stawce — mruknął Chaim — gotówkę daj, gotówkę!

Czerwony żak zerwał jarmulkę z głowy i cisnął ją na stół.

— Masz fant — krzyknął — ile masz? my mamy trzydzieści jeden, pierwsza ręka.

Szybkim ruchem chciał zgarnąć pieniądze.

— Nie ruszaj! — krzyknął Chaim, uderzając go po ręce — nie twoje pieniądze!..

— Jaktó nie moje? — pytał z przestrachem czerwony żak — czy nie słyszysz, że mamy trzydzieści jeden pierwsza ręka?

Chaim nic nie odpowiedział, tylko rozwinął obie swoje kartki i pokazał na każdej dwójkę.

— Rausz! — krzyknął czerwony i schwycił się za głowę — „rausz!“ zemdleje!.. Na trzydzieści jeden pierwszą ręką żeby nie wygrać!.. Zapewna skrewił; przeliczmy kartki.

Przeliczyli — i pokazało się, że było ich tylko dwadzieścia trzy. Poszukano pod stołem i rzeczywiście znaleziono brakującą kartkę u nóg Chaima.

— Moje pieniądze! moja jarmulka! — wołano zewsząd.

W ten sposób bawiła się młodzież.

A w drugim rogu sali wkoło wielkiego rozgrzanego pieca siedziało z dziesięciu starszych. Byli to obywatele miejscy.

W środku, niby minister jaki, rozsiadł się faktor kahalny, Jochna Stadla, w szlafroku fanelowym, w czerwone pasy, w jarmulce na bakiem — z nogami wysuniętymi naprzód i z długim cybuchem w zębach. Jochna Stadla dziwi opowiadał zebranyim.

(Dalszy ciąg nastąpi).



towarów łokciowych 1974, razem 6262 pudy.

(-) Losowanie listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi odbędzie się dnia 16 czerwca r. b. o godzinie 10 rano w biurze dyrekcji.

(-) Ogólne zebranie członków tutejszego bractwa strzeleckiego odbędzie się dziś o godzinie 7 1/2 wieczorem na strzelnicy.

(-) Kłamstwo! W Nr. 98 „Łodzer Zeitung” czytamy następujące „nadesłane”: „Do redakcyi „Łodzer Zeitung”.

Do redakcyi „Łodzer Zeitung”. W Nr. 95 „Dziennika Łódzkiego”, pod tytułem „w teatryku szansonetek” podana była wiadomość o awanturze, niezgodna z prawdą.

Cale powyższe nadesłane do „Łodzer Zeitung” jest wierutnym kłamstwem. Nikt do nas artykułu powyższego nie przyniósł.

(-) Aptekę w Zgierzu od p. Jana Micewicza nabył p. Józef Gebel i objął takową na własność od dnia 1 maja.

(-) W poniedziałek pochowane zostały na cmentarzu prawosławnym zwłoki stróża, zamordowanego przy ulicy Prądkiej.

(-) Dwoje dzieci, chłopiec i dziewczynka oboje około 3 lata wieku leżący, wyszli we wtorek z domu Hauzera przy ulicy Długiej.

(-) Z aury. We wtorek wieczorem około godziny ósmej, szalała w okolicy burza, z której mała tylko część dostała się Łodzi.

(-) Kradzieże. Przy ulicy Piotrkowskiej w domu N. 253 skradziono w szynku Rosenthala 5 rs. gotówką i wódek za kilkanaście rubli.

piątek wiewra, kupionego przed chwilą na targu za 40 rs. Właściciel puścił się w poгон za złodziejami i odebrał im zdobycz na ulicy Dzikiej.

(-) Kradzież i kara. Niedawno okradziony został p. A. Apelt, w domu Nr. 1,341 przy ulicy Przejazd zamieszkały.

(-) Z teatru. Zapowiedziane na wtorek przedstawienie komedyi „Złoty pajak” F. Schönthana, nie przyszło do skutku.

(-) Pożegnane przedstawienie odbędzie się dziś w teatrze Victoria. Daną będzie „Piękna żonka”, komedia w 4-ach aktach.

Zresztą przypomnieć się godzi, że towarzystwo dramatyczne znajduje się wraz z dyrekcją w krytycznym położeniu, bez możności wyjazdu.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Testament Kraszewskiego. W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Ja niżej na podpisie wyrażony Józef Ignacy, syn Jana, Kraszewski, urodzony w Warszawie d. 26 Lipca 1812 roku, obecnie osiadły w Dreźnie, osłabiony na ciele, ale zdrowy na umyśle.

Ja niżej na podpisie wyrażony Józef Ignacy, syn Jana, Kraszewski, urodzony w Warszawie d. 26 Lipca 1812 roku, obecnie osiadły w Dreźnie, osłabiony na ciele, ale zdrowy na umyśle.

Ja niżej na podpisie wyrażony Józef Ignacy, syn Jana, Kraszewski, urodzony w Warszawie d. 26 Lipca 1812 roku, obecnie osiadły w Dreźnie, osłabiony na ciele, ale zdrowy na umyśle.

Ja niżej na podpisie wyrażony Józef Ignacy, syn Jana, Kraszewski, urodzony w Warszawie d. 26 Lipca 1812 roku, obecnie osiadły w Dreźnie, osłabiony na ciele, ale zdrowy na umyśle.

Wszelkie wydane przezemnie obligi, zobowiązania, rachunki przedewszystkiem z pozostałości w gotówce i papierach zapłacię proszę bez zwłoki.

Nb. Tu następuje dział między rodzimą i żoną, który pomijam.

Zbiór pamiątek jubileuszowych, synowie moi zachowują w całości, nie rozpraszając go i mogą złożyć jako depozyt, nie wyrzekając się własności, w jakim publicznym muzeum.

Spełnienie tej mojej woli ostatniej, o ile możności bez interwencji sądów i urzędów, bez sporów zgodnie polecam kochanemu bratu mojemu Lucyanowi wraz z młodszym synem moim Franciszkiem, których wykonatorami naznaczam, zaklinając i prosząc ażeby starali się bez wszelkich zatargów i sporów załatwić wszystko.

Spełnienie tej mojej woli ostatniej, o ile możności bez interwencji sądów i urzędów, bez sporów zgodnie polecam kochanemu bratu mojemu Lucyanowi wraz z młodszym synem moim Franciszkiem, których wykonatorami naznaczam, zaklinając i prosząc ażeby starali się bez wszelkich zatargów i sporów załatwić wszystko.

Józef Ignacy Kraszewski.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 maja. (Ag. półn.). Przykomenderowany do naczelnika głównego sztabu, generał-major Perensow, mianowany komendantem miasta Warszawy.

Petersburg, 3 maja. (Ag. półn.). „St. Petersburger Ztg.” donosi, że odbywające się w Petersburgu rokowania w sprawie granicy afgańskiej, nie zapowiadają pomyślnego rezultatu.

Berlin, 3 maja. Wszystkie niemieckie izby handlowe oświadczyły się przeciw wszelkim dalszym cłom protekcyjnym.

Paryż, 3 maja. Przypominając przyjazny stosunek, istniejący dwa lata temu między Francją i Niemcami, „République Française” dowodzi, iż Niemcy od tego czasu zmieniły swe zachowanie, gdy Francya niezmienną po dziś dzień zachowała tę sa-

ma politykę, nie szukając ni koalicji, ni przymierzy. Rząd wystosował okólnik do urzędników pogranicznych, by w urzędowych swych stosunkach z Niemcami trzymali się najwyższej ostrożności.

Massawa, 3 maja. Ogłoszono blokadę wzdłuż wybrzeża Massawy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 3 maja. Na giełdzie tutejszej ruch był dziś tak rwały, że kursy miały tylko nominalne znaczenie.

Petersburg, 2 maja. Weksle na Londyn 2 1/2, II poł. wach. 99 1/2, III poł. wach. 100 1/2, 6% renta złota 196 1/4, 5% listy zastawne kred. niemieck. 164 1/4, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 315.

Berlin, 3 maja. Bilety banku rosyjskiego 178.90, 5% listy zastawne 56.40, 4% listy likwidacyjne 52.00, 5% pożyczka wachodnia II am 55.10, III emisji 55.90, 4% pożyczka z 1880 r. 82.10, 5% listy zastawne rosyjskie 91.75, kupony obrotu 321.00, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 141.75, takaz z 1866 r. 134.00, akcje banku londyńskiego 73.75, dyskontowego 63.25, dr. żel. warsz. wiod. 277.00, akcje kredytowe austriackie —, renta kolejowa rosyjska 96.50, 6% renta rosyjska 108.50, dyskonto 5 1/2% prywatne 1 1/4%.

Londyn, 3 maja. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 96. Warszawa, 3 maja. Targ na piasku Witkowskiego. Pszenica am. i ord. —, pszenica dobra —, biała —, wyborowa 805 —, żyto wyborowe 490-500, średnie —, 455, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-orzęd —, owses 270-300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, ziemniaki —, za korzce: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowietziono pszenicy 400, żyta 1,200, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3 maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2. Stosunek garnca do wiadra 100-307 1/2. Hart. skł. za wiadro kop. 805 —, za garn. 262 —, Skrzyki za wiadro kop. 81 1/2 —, za garniec kopiejek 266 — (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 3 maja. Pszenica 160-178, na maj 176 1/2, na wrz. paź. 167 1/2, żyto 121-126, na kw. maj 124, na wrz. paź. 129 1/2.

Londyn, 2 maja. Cukier Java 96 proc. 13 1/2, ospale, cukier burakowy 11 1/2, słabo.

Liverpool 2 maja. Sprawozdanie początkowe. Erypuszczaliny obrot 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool 2 maja. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel. z tego na spekulacyjną i wywóz 5,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na maj 5 1/2, na sier. 5 1/2, na wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na wrz. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, p.

New-York, 2 maja. Bawelna 16 1/2 w N. Orleansie 10 1/2. Jawne zapasy pszenicy 47,314,000 buszli, kukurydzy 18,647,000 buszli.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns for exchange rates and prices in Warsaw, Berlin, and London. Includes sections for 'Gielda Warszawska', 'Gielda Berlińska', and 'Gielda Londyńska'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 maja: W parafi katolickiej 2, a mianowicie: Antoni Dogielski z Józefą Białecką, Władysław Olkiewicz z Ludwiką Teklą Górską.



LECZNICA PRYWATNA

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanami i wenerycznymi. Godziny przyjścia: z chorobami kobiecymi od 9-11 z rana; z chorobami gardlanami, wenerycznymi i moczopielicami od 8-6 po południu. STAŁE LÓZKA. Dr. MISIEWICZ.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

We Czwartek 5 maja, 1887 r.

OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE

PIĘKNA ŻONKA

Komedia 4-actach, Michała Bałuckiego.

Zakończą obrazy z żywych osób, z dzieł Józefa Ignacego KRASZEWSKIGO, według rysunków Andrioli'ego i Witkiewicza, z apoteozą układu p. Hirschenberga.

Cyrk Corradiniego

MANEŻ p. KINTZLA,

ulica Południowa, dom Abła N. 1422

We czwartek d. 5 maja 1887 r.

WIELKIE NADZWYŻAJNE PRZEDSTAWIENIE

NA BENEFIS dyrektora p. Corradiniego.

Wystawione będą pierwsze i najpiękniejsze numera repertuaru: TROIKA trzy konie z wyższej szkoły, produkować się będą pod komendą dyrektora Corradiniego.

Ostatni występ konia linochoda Blondina, który produkować się będzie na linie umieszczonej na 25 stóp nad poziomem.

Występ brzuchomowcy p. François Robert.

Wyjaśnienie brzuchomówstwa.

Występy: znanych akrobatów bracl Vardinal,

Ceny niższe.— Początek o godz. 8. 456-1-1

Zgubiono nachkartę

wydaną z magistratu m. Łodzi, na imię Anastazy Maros. 459-1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Zgierza i okolicy, że

APTEKA p. Jana Micewicza

z dniem 1 maja przeszła na moją własność

Josef Goebel,

Magister farmacji.

468-3-1

Obwieszczenie.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi,

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) czerwca roku bieżącego o godzinie 10 z rana, w biurze dyrekcyj odbędzie się publiczne losowanie listów zastawnych tutejszego towarzystwa kredytowego i że wylosowanych zostanie rzeczonych listów: Seryi I na rs. 23,200, seryi II na rs. 34,400 i seryi III na rs. 25,500.

Prezes: L. Grohmann.

Dyrektor biura: A. Rosicki.

457-1-1

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 5 do 6 po poł. Ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1376. 55-30-14

Dr. A. Krusche

mieszka obecnie w domu Ebharda, obok apteki W-go Borejszy, ulica Piotrkowska 727 i przyjmuje od 9-10 i 2-4 w chorobach chirurgicznych i skórnych, zajmuje się również masażem. 377-15-5

Młody człowiek

skończywszy gimnazjum, znający język polski, niemiecki i początki rosyjskiego, do tyczas będąc urzędnikiem gospodarczym, poszukuje posady, bądź to do prowadzenia ksiąg lub też na jakiego dozorcę w fabryce. Wiadomość w redakcyi pod lit. J. S. 449-3-1

MŁODY CZŁOWIEK

wykształcony, znający język polski i niemiecki, poszukuje zatrudnienia pod skromnymi warunkami. Oferty w redakcyi tego pisma pod lit. J. K. 454-1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

E. Stumana

przeleşony zostaje z dniem 1 lipca r. b.

do domu W-go Jeziorskiego vis-à-vis domu Bławata. 432-30-1

WIELKI

wybór kapeluszy

w największych fasonach, podług ostatniej mody przybranych, po nader przystępnych cenach.

Magazyn mód

E. Röder,

ulica Zielona Nr. 265-b.

Pocztalterja

na dogodnych warunkach do odstąpienia. — Szczegółowych objaśnień udzieli redakcyja niniejszego pisma. 401-4-2

Do sprzedania

ozdobny zegar wiedeński z muzyką, kanapa, fotele, stoły, wszystko orzechowe, razem lub na sztuki, lustro duże, skrzynia do pościeli lub marki, szafa sklepowa i maszyna do szycia. Staro-pocztowa Nr. 1418, dom Fistrna, mieszkania 12. Zostać można od 8 do 10 i od 5 do 7 po południu. 397-3-1

FABRIARZ

wykwalifikowany, doskonale umiejący farbować wełnę i tkaniny wełniane w sztukach. Warynki żądane oraz kopie świadectw przesyłać pocztą pod adresem: Fabryka wyrobów wełnianych Albertyn. (Gubernia Grodzieńska) przez Słonim. 431-2-1

Zarząd drogi żelaznej FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 (13) maja r. b., wprowadzony będzie następujący rozkład jazdy pociągów:

1) Pociągi wychodzące z Łodzi.

Nr. 2	o godzinie 5 minut 55 rano
4	7 30
6	12 55 po południu
8	6 5 wieczorem
10	9 45

2) Pociągi przychodzące do Łodzi.

Nr. 1	o godzinie 8 minut 23 rano
3	10 10
5	4 po południu
7	8 45 wieczorem
9	10 40

447-3-2

Mydło miodowo-ziolowe!

jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające; myje się twarz lub inne miejsca skóry, naza jutrz już naskórek się wygładza, przez co pleć staje się nadzwyczaj białą i delikatną. Mydło to wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białosc, de likatność i świeżosc, usuwa w krótkim czasie pieg i plamy wtrąbione, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry. Cena za 3 kawalki 90 kop. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi W. Kułakowskiego, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi. 451-6-1



LECZENIE GŁUCHOTY.

SZCZUCNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przywracają ulgę w GŁUCHOCIE z zakłócy przyczyny nie pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłać dwie marki 7<sup>50</sup> kopiejkowe otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z ostentacyjnemi stronami i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów, Wydawców i drugich osób godnych zaufania, które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKOW, i głośno je szalejącej. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.

ADMINISTRACYA NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO TOWARZYSTWA W. J. RAGOZIN i Ska

w Moskwie

na zaszczyt zawiadomić, iż wyłącza sprzedaż wyrobów towarzystwa na Łódź i okoliczne miasta fabryczne

DOMOWI HANDLOWEMU RAFAL SACHS w Łodzi

powierzona została.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, polecam niniejszem oddawna z dobroci swej znane i na różnych wystawach zaszczytnie odznaczone

OLEJE MINERALNE

wyroby Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa „W. J. RAGOZIN & Co” w Moskwie, które stale na składzie utrzymywać będę.

Na żądanie gotów jestem służyć próbami i cenami

887-8-1 Rafal Sachs.

Fabryka Maszyn, KOTŁÓW PAROWYCH

ODLEWÓW ŻELAZNYCH Scholtze, Repphan & Co.

w Warszawie.

Wykonywa: maszyny parowe, szybrowe i wentylowe najnowszych systemów o sile 4 do 1000 koni, lokomobile o sile 6 do 20 koni, pompy parowe i centryfugalne, prasy filtrowe.

kotły parowe najnowszych konstrukcyj, armatury do kotłów, rury żelazne mufowe stojące, lane do wody i gazu od 38 do 900 mm średnicy i t.p.

Podje muje się całkowitego urządzenia zakryk cukru, browarów, gorzelni, tartaków etc., za kosztorysy i rysunki, wraze zamówienia, osobno nie likwiduje.

Blizszych wiadomości udziela T. VORWERK, 69-55-12 Dzlka Nr. 1089.

GIEZDA WARSZAWSKA d. 3 maja.

Weksl.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopelnione transakcyje
			żądano	chciano plac.	
Berlin	(187%)	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4	—
"	"	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4	56.15
Inne niem. miasta bank.	"	dl. ter. 2 d.	100 nr.	4	—
"	"	kr. ter. 2 d.	100 nr.	4	56 7/8, 5 56
London	"	dl. ter. 8 m.	100 nr.	2	—
"	"	kr. ter. 8 m.	100 nr.	2	56 3/4
Paryż	"	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	3	11.38
"	"	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	3	—
Wiedeń	"	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4	45.40
"	"	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4	—
Petersburg	(150%)	dl. ter. 3 d.	100 rs.	5	90.15
"	"	kr. ter. 3 d.	100 rs.	5	89 98 90

Papiry państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopelnione trans.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopelnione trans.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.				żądano	chc. pl.
Listy Łuk Kr. Pol. duże	4	—	94.40	—	Akcyje D. Ż. War. W 400 r.	4	—	—	—
" " " male	5	—	94	—	" " " W. Byd. 500 r.	4	—	—	—
Ros. Poł. Wa. I em. 100	5	—	100	—	" " " " 100 r.	4	—	—	—
" " " II 100 r.	5	—	100	—	" " " Teresp. 100 r.	5	—	—	—
" " " III 100 r.	5	—	100	—	" " " Fabr. Łódzkiej	5	—	—	—
Ros. Poł. Fr. r. 1864 lem.	5	—	—	—	" " " Nadwileński	5	—	—	—
" " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " Banku Handlowego	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
" " " II	5	—	—	—	" " " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—
" " " III	5	—	—	—	" " " Ban. H. w Łodzi 250	5	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	" " " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit.	5	—	—	—	" " " z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—
" " " " lit. B	5	—	—	—	" " " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " male	5	—	101.80	—	" " " Cakr. Dobrzel. 500 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A	5	—	—	—	" " " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " lit. B	5	—	—	—	" " " Czersk 250 r.	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A	5	—	—	—	" " " Lyskowie 250 r.	5	—	—	—
" " " " lit. B	5	—	—	—	" " " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " " Czestochoc 250 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A	5	—	—	—	" " " T. W. F. Stati 10 Or.	5	—	—	—
" " " " lit. B	5	—	—	—	" " " Tow. Lilpop, Rau i	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " " Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. V A B	5	100.65	100.85	—	" " " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " male	5	—	—	—	" " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	100.	100.15	—	" " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " II	5	—	99.80	—	" " " Starochowicki 100 r.	5	—	—	—
" " " " III	5	99.99	99.10	—	" " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
" " " " IV	5	99.19	99.25	—	" " " Narz. Rol i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " V	5	98.60	98.85	—	" " " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	" " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	95.75	—	" " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
" " " " II	5	—	95	—	" " " Tk. w Zawio cm 250 r.	5	—	—	—
" " " " III	5	—	94.75	—	" " " Tow. Laz. i Łazn 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	5	—	—	—	" " " Garb. Lemler i Swede	5	—	—	—
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	—	" " " F. O. Konstancya 500	5	—	—	—
Listy 6% Wileńskie dl.	5	—	—	—					
" " " " krótk	5	—	—	—					